

Kłopot z Palikotem

Autor tekstu: **Mirosław Woroniecki**

Prawie cały miesiąc czekałem cierpliwie na pojawienie się rzeczowych komentarzy i polemik z przedstawionym przez lidera Ruchu Poparcia swojego imienia programem mającym stanowić podstawę nowego porozumienia społecznego zatytułowanym „Korekta kapitalizmu”. Niestety moja cierpliwość nie została nagrodzona. Zauważone przeze mnie teksty dotyczące najciekawszej w mojej ocenie, bo odnoszącej się do gospodarki, części rozpowszechnianych w formie broszury propozycji Palikota potraktowane zostały przez polityków, dziennikarzy i publicystów niepoważnie.

Mam wrażenie, że trud związany z zapoznaniem się z treścią niewielkiej broszury i obiektywnej percepcji zawartych w niej pomysłów był ponad siły autorów skromnych zresztą publikacji, opartych głównie na tezach wystąpienia Palikota w Sali Kongresowej. Wystąpienie to, niezależnie od atrakcyjnej formy i jasności przekazu koncentrowało się jednak z konieczności na głównych, hasłowych, tezach wyrastających z negatywnej oceny sytuacji ekonomiczno-społecznej kraju i adresowane było do członków, sympatyków i potencjalnego — raczej młodszego elektoratu.

Tym razem zawartość merytoryczna broszury jest o wiele obszerniejsza i ciekawsza niż przemówienie w oprawie świateł i muzyki, chociaż ono też mogło się podobać. Zwarty tekst operujący wyjaśnieniem używanych pojęć i definicji wolny jest od rażących błędów i zniechęcających ogólników, co jest wyraźnym postępem w stosunku do programu ogłoszonego na Kongresie w Katowicach 15 stycznia 2011 roku „Nowoczesna Polska”.

W obecnej wersji obejmującej znane dotychczas postulaty Ruchu Palikota najwięcej emocji wzbudza oczywiście zapowiedź budowania fabryk przez państwo, która w oryginale brzmiała następująco: " ...konieczna jest nowa rola państwa. Państwa aktywnego w zwalczaniu bezrobocia i budowaniu fabryk. Państwa, którego celem jest polityka pełnego zatrudnienia."

Zwulgaryzowana wersja przytoczonej zapowiedzi sprowadzona do bezrefleksyjnego rozumienia wprost postulatu budowy fabryk jest motywem przewodnim wypowiedzi ekonomistów i nielicznych artykułów prasowych sprowadzających się do wykazywania absurdalności pomysłu i poszukiwaniu jego komunistycznego rodowodu.

W tym tonie utrzymane były artykuły w tygodniku „Wprost” nr.19 z 2012 r. np. Anny Gielewskiej pt. „Lewe Oblicze” zarzucającej Palikotowi populizm, eklektyzm ideowy, czystej formy poppolitykę, porównując ją z kakofonią SLD — owskich działaczy obdarzonych starym, nowym przywództwem.

Tradycyjnie atakowała program Palikota „Rzeczpospolita” koncentrując się na jego licznych wadach i podkreślając negatywny wizerunek, brak wiarygodności, happenski woluntaryzm i nieodpowiedzialność. Słowem nic nowego o czym nie wiedzielibyśmy od dawna i co w mojej przynajmniej ocenie w sposób oczywisty szkodzi programowi ruchu.

Wszelkie jednakże rekordy pobił opublikowany również we „Wprost” wywiad z byłą małżonką filozofa Marią Nowińską zatytułowany „Socjalista w mundurku od Kenzo” — nr 21, str.15-19 Michała Majewskiego i Pawła Reszki. Gdybym był fanem osoby Palikota to prawdopodobnie mógłbym poczuć niesmak zarówno z uwagi na dość obrzydliwy portret lidera nakreślony słowami byłej małżonki jak i pewną niestosowność upubliczniania prywatnych ocen osoby politycznego działacza, jego działalności i prezentowanych przez niego treści.

Osobiście nie jestem zwolennikiem oceny merytorycznej przekazu jakiegokolwiek osoby poprzez przyzmat jej sylwetki, stylu życia czy nawet wiarygodności, albowiem jeżeli już rozmawiamy o sprawach i poglądach popieranym nie tylko przez autora lecz przede wszystkim przez rzesze ich zwolenników, to źródła ich powstania, sposób artykułowania, a nawet proveniencja autora nie ma żadnego znaczenia. W przypadku możliwości realizacji głoszonych poglądów należy oczywiście brać pod uwagę kompetencje ich wdrożenia i tu okoliczności odnoszące się do osoby, środowiska i dotychczasowego dorobku mają znaczenie, ale nigdzie nie jest przesądzone, że to Palikot miałby przeprowadzać modernizacyjne zmiany postulowane w programie Ruchu Poparcia jego imienia.

Wielokrotnie krytykowałem sposób kreowania osoby lidera ruchu, jego błazeńskie wystąpienia , wulgarność jak też fatalny, często przeciw skuteczny sposób wystąpień publicznych, szczególnie w mediach. Wystąpienie w Sali Kongresowej oceniam jednak wysoko jako świetną i zasługującą na naśladownictwo przez innych polityków profesjonalną robotę. W takim też kontekście czytam prezentowaną tam broszurę programową zasługującą na rzeczową dyskusję. Cieszę się zatem, że

rozsądniejsi autorzy, w tym piszący na portalu Racjonalista.pl zajęli się merytoryczną polemiką chociaż w zakresie ograniczonym do podstawowego postulowanego zadania państwa w postaci budowy przemysłu, wskazując na historyczne doświadczenia działalności gospodarczej prowadzonej przez państwa budujące narodowy przemysł, w tym m.in. polskie doświadczenia lat międzywojennych.

To prawda, że państwowy przemysł w Polsce w latach tuż przed II wojną światową był deficytowy, ale prawdą jest też, że nie tylko tworzył źródło zarobkowania dla setek tysięcy ludzi, decydował o zdolnościach obronnych, ale przede wszystkim odgrywał podstawową rolę w ucywilizowaniu gospodarczym kraju, stworzeniu podstaw pozwalających włączyć Polskę będącą krajem rolniczym w krąg europejskiej kultury gospodarczej.

Polityka polskich władz okresu międzywojennego była jak najbardziej słuszna i w aspekcie rozwoju przemysłu państwowego godna pochwały, niezależnie od jej obiektywnego przerwania wybuchem wojny. Aktywność państwa, szczególnie w krajach nie dysponujących kapitałami prywatnymi zgromadzonymi w toku historycznego rozwoju czy to aktywności gospodarczej obywateli, czy to wojen i grabieży musi z konieczności polegać na organizowaniu, wspieraniu, finansowaniu, a nawet budowie obiektów przemysłowych bezpośrednio. Taka polityka w wykonaniu krajów Ameryki Południowej takich jak Brazylia, Ekwador czy nawet Chile przynosi bardzo dobre rezultaty i jest niewątpliwie wynikiem czerpania pewnych wzorów z doświadczeń socjalistycznych w tym Wenezueli ijednakże bez powielania ich błędów i ortodoksyjnych rozwiązań jakie charakteryzował europejski obóz byłych państw socjalistycznych. Istotą sukcesów Prezydenta Luli, a obecnie jego następczyni w Brazylii jest umiejętne balansowanie pomiędzy zachowaniem efektywności gospodarczej kapitalizmu i dochodowości przedsiębiorców prywatnych, wyprowadzaniem z ubóstwa i wzrostem dochodów pracowników najemnych oraz rozwojem przemysłu w dziedzinach pożądanym przez państwo. To wszystko możliwe jest przy pełnym zaangażowaniu środków finansowych państwa we wspieranie przedsiębiorczości i uprzemysławianie tego ogromnego kraju. Z drugiej strony, faktem jest że zasoby pieniężne Brazylii pochodzące m. in. z wydobycia ropy naftowej pozwalają na finansowanie rozwoju w efekcie którego kupujemy w Brazylii samoloty pasażerskie, ale w pewnej, odpowiadającej możliwościom Polski skali powinniśmy wspierać, finansować i budować nowe przedsięwzięcia gospodarcze.

Powiązanie działalności gospodarczej państwa z rozwojem drobnej przedsiębiorczości, która w myśl tez Palikota ma uzyskać całkowitą wolność w okresie pierwszych trzech miesięcy (bez zgłoszenia działalności — tzw. firma na próbę, bez płacenia składek na ubezpieczenie społeczne, bez ponoszenia kosztów usług księgowych, administracyjnych, prawnych poprzez działanie w ramach tzw. inkubatorów przedsiębiorczości, uznanie prawa do błędu podatkowego jako nie podlegającego odpowiedzialności karno-skarbowej) z całą pewnością spowodowałaby rozwój inicjatywy prywatnej szczególnie wśród ludzi młodych, dzisiaj w znacznej części bezrobotnych, a w efekcie spadek bezrobocia aż do ewentualnego deficytu rąk do pracy jak miało to miejsce w rozwijającej się gospodarce niemieckiej w latach sześćdziesiątych. W Polsce istnieje bowiem przestrzeń do rozwoju gospodarki tak znaczna, że może wchłonić wszystkich rzeczywiście chętnych do pracy.

Propozycje Palikota obejmujące szereg ułatwień dla przedsiębiorców obniżające koszty ich działalności jak obniżona składka ZUS, zniesienie restrykcyjnych przepisów dotyczących wymogów sanitarnych, zezwoleń, uproszczenia procedur odnoszących się np. do przechowywania dokumentacji pracowniczej, przepisów BHP, obowiązków sprawozdawczych itp. dodatkowo sprzyjałyby aktywności gospodarczej obywateli. Na dzisiaj widać bowiem gołym okiem jak licznie znikają małe sklepy, warsztaty, drobny handel, upadają prywatne zakłady wytwórcze, znikają z rynku mali deweloperzy i firmy budowlane nie wytrzymując konkurencji z wielko-powierzchniowym handlem sieciowym, wielkimi firmami budowlanymi, importowaną tandetą i niejasnymi przetargami organizowanymi głównie przez władze samorządowe.

Urealnieniu warunków konkurencji przedsiębiorców polskich z zagranicznymi potentatami jak i zwiększeniu wpływów do budżetu państwa służyć ma propozycja wprowadzenia dodatkowych rygorów dla firm zagranicznych w postaci przepisów antytransferowych zapobiegających unikaniu opodatkowania w przypadku przenoszenia zakładów zlokalizowanych w Polsce do innych krajów, wprowadzeniu podatku transakcyjnego od obrotu papierami wartościowymi czy też podatku solidarnościowego dla wszystkich, niezależnie od posiadanego statusu, znajdujących się w najwyższych grupach dochodowych.

Osobiście nie wiem czy recepta Palikota przyniesie zdecydowaną poprawę, ale nie znam podobnej przedstawionej przez jakąkolwiek inną partię. Recepta Palikota ma również tę zaletę, że w mojej ocenie nie jest osadzona w próżni finansowej.

Jak rozumiem zarówno wsparcie rządu w głosowaniu dotyczącym wydłużenia wieku

uprawniającego do przejścia na emeryturę jak i zapowiedziane opodatkowanie obniżoną składką na ZUS wszystkich umów cywilno-prawnych stanowiących dziś podstawę zarobkowania tj. faktyczne ich zrównanie z umowami o pracę ma stanowić dla budżetu źródło kompensujące straty wynikające z obniżenia ciężarów ponoszonych przez nowych i dotychczas działających przedsiębiorców.

Otwarte pozostaje pytanie o ewentualną możliwość pokrycia rzeczywistymi środkami postulatów socjalnych towarzyszących wizji gospodarczej Palikota w rozdziale zatytułowanym „Nowa polityka społeczna” odnoszącego się do zachowania godnego poziomu życia, wsparcie ze strony państwa w sytuacji kiedy obywatel nie jest w stanie zapewnić sobie poziomu życia odpowiadającego godności istoty ludzkiej, a w szczególności stworzeniu regulacji zapobiegających bezdomności, gwarantujących opiekę medyczną i edukację. Nie wdając się jednak w dyskusję szczegółową nad kolejnymi postulatami socjalnymi, ich zakresem, możliwością i sposobem wprowadzenia chciałbym zwrócić uwagę na ważną myśl jaka według mnie zawarta jest w korelacji programu gospodarczego z programem społecznym.

Nie odpowiada w mojej ocenie prawdzie opinia, że Palikot w walce o lewicowego wyborcę kieruje do niego program populistyczny rodem z „Manifestu Komunistycznego”. Palikot pozostaje na szczęście liberałem sytuując się w cenionym przeze mnie kierunku myśli socjalliberalnej, której teoretyk Leonard T. Hobhouse w wydanym na początku XX wieku w Londynie dziele *Liberalism* zwracał uwagę na kwestie socjalne warunkujące istnienie liberalnej demokracji.

Bezpieczeństwo socjalne obywateli, prawo do opieki i pomocy ze strony państwa, a nie rodziny, osób prywatnych czy organizacji charytatywnych, kościołów i związków wyznaniowych najlepiej sprzyja rozwojowi neutralnego światopoglądowo państwa liberalnego, stanowiąc przeciwwagę dla religijnej wizji świata wzmacnianej lękiem o przyszłość o bezpieczeństwo, o stabilizację w państwie wycofanym ze swych funkcji opiekuńczych.

Mirosław Woroniecki

Adwokat, specjalista prawa gospodarczego, cywilnego i prawa karnego gospodarczego, historyk doktryn politycznych i prawnych, doradca organizacji pozarządowych.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 30-05-2012)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8076) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8076>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu Racjonalista.pl

i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl